

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego  
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

2000 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

## Ku katastrofie.

Lwów, 1. sierpnia.

Dokąd idziemy? — pyta ludność zrozpaczona uporczywie złą codziennością. Gdzie nastąpi wreszcie osadzenie nieprzerwanego pędu w sucha ekonomicznej ruiny?

Jest ta zła codzienność — mimo wysiłków, mimo kontrakcji — z dniem każdym coraz gorsza, cięższa do przetrzymania, zabijająca hart ducha i wiarę w możliwość poprawy. Optymizm zaginał u tych nawet, którzy dotąd wytrwale wierzyli. Ręce opadają bezradnie tym także, którzy dotąd szli naprzód ufni w swój cel. A tłum, ten niechętny samopoświęceniu, ugina się pod brzemieniem rosnących ustawicznie trosk i dyszy gorączkowym fermentem.

Każda walka wyczerpuje i każde czekanie musi się wreszcie skończyć. Taką walkę toczy społeczeństwo niemal od pierwszych dni wojny z drożyzną, z przeciwnikiem, który wyraża się nadwyżką potrzeb nad środki. Swe stałe porażki okupywała ludność obniżeniem skali życiowej, szeregiem braków i wyrzeczeń. Ale wówczas, mimo całej gorczy krzepiono się przecież nadzieją: wojna minie! Skończą się jej udręki. Tymczasem ich kresu nie widać.

Jest gorzej, stokroć gorzej, niż w czasie wojny, — właśnie przez ten brak uchwytnej nadziei. Wówczas składano winę na chwilową blokadę. Dziś — eksportuje się. Wówczas była era wysiłku, czas wyjątkowy. Dziś nie. Wówczas wszystko najcenniejsze szło na front bojowy. Dziś jedyny, powszechny front wewnętrzny drze się na strzępy i kto widzi siłę, która by potrafiła go z powrotem skupić i poprowadzić do zwycięstwa?

Są obietnice. Są programy. Ale im się już nie daje wiary. Zbyt hojnymi barwami malowano z różnych trybun miraż wszelkich „sanacji” i „stawian na nogi” i zbyt różne były wyniki tych zabiegów. Rzucano hasła bojowe, by za chwilę dać cichy sygnał do odwrotu. A potem — usiłowano się milczkiem w cień, zostawiając jeszcze bardziej zabagnioną spuściznę nowym chętnym, którzy znów przyrzekali — i odchodzili. Dlatego nie zwraca się już uwagi na ich zamiary i opinie. Ważniejszym jest głos giełdy i rynku targowego.

I ten głos bije na alarm. Przemawia językiem cyfr astronomicznych. Codziennie dorzuca nowe „podwyżki”, „wzrosty cen”, nowe wartości, od których ludziom starszej daty maci się w głowach. Krzywa drożyzniana podyma się w konwulsjach jak wykres sejsmografu, kiedy trzęsienie ziemi osiągnąć ma szczyt swego natężenia.

## „Rosta” polemizuje z „Gazetą Lwowską”.

„Rosta” potwierdza nasze informacje o zaostrzeniu się stosunków rosyjsko-japońskich.

(Telegram własny „Gaz. Lwowskiej”).

Pogranicze polsko-sow.,  
31. lipca.

(e) Odnosząc się do podanej jedynie przez nasze pismo wiadomości o zaostrzeniu się stosunków pomiędzy Rosją sow. a Japonią, co spowodowało zupełnie niepowodzenie prowadzonych przez znane dyplomatę sowieckiego Joffego rokowań oraz zastąpienie tego ostatniego — Karachanem, — sowiecka oficjalna agencja „Rosta” występuje z obszernym „sprostowaniem”, w którym polemizuje z „Gazetą Lwowską”. „Rosta” usiłuje mianowicie udowod-

nić, iż Joffe w rzeczywistości jest nader zdolnym i utalentowanym dyplomatą, że on prowadzi „ciężką pracę, zmierzającą do wytworzenia w społeczeństwie japońskim przychylniej atmosfery dla sowietów”, że „możliwe wieści o pozornej niezdolności Joffego są nikczemne” itd. Należy jednak dodać, że wreszcie „Rosta” sama stwierdza, iż „ewentualność przerwania rokowań rosyjsko-japońskich nie jest wykluczona...” A więc — do co było zamieszczać całe to obszernie sprostowanie?

Właściwie — to przestano się już dziwić. Ludzie, nie chcąc żyć z grymasem ciągłego zdumienia, na pozór obojętnie słuchają i płacą, albo ograniczają swe potrzeby. Dlatego też skoki drożyzniane nauczono się traktować jak proces, który musi być... Dlatego dawniej dyskretnie i wstydliwie podbijanie cen i wszelkich taryf dziś skutecznia się otwarcie, z zupełnie poprawnym cynizmem.

Ale to są pozory! Pozorny jest spokój i apatia poszkodowanych. I pozorny jest chyba optymizm, idący z góry, a tak izolowany — niestety — w masach. I pozorna jest z pewnością bezczynność tych żywiołów, dla którym im gorzej, tem lepiej.

Jakżeż tu można mówić o sanacji, o polepszeniu, skoro nie został jeszcze opanowany gwałtowny bieg ku katastrofie? Skoro hamulce, dotychczas jako tako powściągnięte, staczają się po pochyłej, dziś zwolniły i nie opanowują sytuacji? Jak można rozgrzeszać się zwalaniem odpowiedzialności na grzechy poprzedników, skoro za stan teraźniejszy odpowiadać musi tylko ten, kto ster podjął i trzyma go w chwili krytycznej?

Spółeczeństwo jest zatrwożone. Żąda nie deklaracji, ale czynów. Uwierzy, że „za kilka tygodni będzie wszystko dobrze”, ale przedtem trzeba mu pokazać zadatki tego zwrotu ku lepszemu. Bo inaczej zwątpi we wszystko, i w tych, których uczyniło szafarzami swej siły i w których dobra wolę i zdolność dokonania wielkiego dzieła równowagi „contra spem sperat”.

## Marszałek Rataj wyjechał na wypoczynek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia.  
Dzisiaj wyjechał Marsz. Rataj na wypoczynek letni na Hel. Zastępować go będzie w kierowaniu pracami Sejmu Wicemarszałek Moraczewski.

## Większość rządowa a podatek majątkowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia.

(M) Stanowisko stronnictw większości rządowej w sprawie ustawy o podatku majątkowym nie zostało jeszcze uzgodnione. Między przedstawicielami ZLN, Ch. D. i grupa Dubanowicza odbywają się konferencje mające na celu uzgodnienie tego stanowiska. P. Chaciński, przew. Klubu Ch. D. oświadczył dziennikarzom, że jego klub domaga się sprawiedliwego rozdziału ryczałtu ustalonego podatku majątkowego i rozłożenia go nie na 5 lat, ale na 3 lata, jak to w swoim czasie proponował Min. Grabski. P. Chaciński uważa nie bez racji, że sytuacja jest zbyt poważna, wskutek czego żąda, aby ci, którzy mogą płacić, tj. przemysłowcy i rolnicy, spełnili swój obowiązek i przyjęli propozycje chadeków przy uchwalaniu podat. mająt.

## Epos dziecięcy.

Anioł opiekuńczy sierot polskich na Dalekim Wschodzie. — Dawniejsza działalność p. Bielkiewicza. — Szczęśliwa myśl wiedzie ją do Japonii. — Niezwykła czynność Jap. Czerw. Krzyża. — Cesarzowa i najwyższe koła dworskie spieszą działaniem polskiej z pomocą.

i.

Warszawa, 1. sierpnia.

Dowiedziawszy się, że p. Anna Bielkiewiczowa, o której działalności na Dalekim Wschodzie zamieszczały pisma nasze od czasu do czasu krótkie wzmianki, przebywa obecnie w Warszawie, spieszą do niej, by z jej ust własnych usłyszeć, jak się to z otchłani nędzy i rozpacz ratuje opuszczone i rozprószone polskie piskletka.

Zastaje osobę lat średnich, ale pełną niepożytej młodości i wdzię-

## P. Benesz rozczarowany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia.

(M) „Rewaler Bote” publikuje obszerną korespondencję z Paryżu, wysianą z dyplomatycznych kół aljancji. Korespondencja ta stwierdza, że p. Benesz doznał w Paryżu i Londynie wielkiego rozczarowania. Wizyta w Paryżu wykazała Beneszowi, że sympatie dla Czech w dużym stopniu ochłodnely. Przyczyna tego są zbyt natargowe i niesprawiedliwe pretensje czeskie do odgrywania wielkiej międzynarodowej roli, która często pozostaje w sprzeczności z zasadniczymi interesami francuskimi. Jeszcze chłodniejszego przyjęcia miał doznać Benesz w Londynie.

## Bolszewizujące Niemcy doprowadzą do wojny rosyjsko-francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. sierpnia.

(M) B. niemiecki poseł w Warszawie hr. Kessler wypowiedział w Anglii mowę, w której oświadczył, że bolszewicka rewolucja w północnych Niemczech i rewolucja nacjonalistyczna w Niemczech południowych są nieuniknione. Bolszewizujące Niemcy doprowadzą w sposób niezawodny do wojny rosyjsko-francuskiej. „Vorwärts” komentuje te mowę z wielkim oburzeniem i kwalifikuje ją jako w najwyższym stopniu niebezpieczną dla interesów niemieckich.

## Regulowanie stosunków między Polską a Niemcami.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 31. lipca.

W Bytomiu podpisano układ niemiecko-polski w sprawie zastosowania przepisów konwencji genewskiej. Układ zawiera między innymi: Umowę o specjalnym pasie pogranicznym i drogach cyrkulacyjnych, o ruchu na dworcach przełajowych i t. p.

ku. Dobroć, energia i wiara w szczęśliwą swoją gwiazdę proroctwem z jej oczu.

Po krótkiej rozmowie dowiaduje się, z kim ma do czynienia. P. B. znała się niegdyś Leliwa (nazwisko pierwszego męża). Nazwisko w Warszawie doskonale znane z okresu rewolucji 1905 r. Otaczała ją wówczas pewnego rodzaju legenda. Potrafiła wyczarowywać z rąk moskiewskich ofiary ówczesnego zamętu, uwalniać więźniów, którym groziła szubienica lub katorga, a



przynajmniej łagodzić ich los, zdobywać widzenia, ułatwiać porozumiewanie się z nimi i t. d. i t. d. Była często ostatnią nadzieją skazaneć. Losy pogały ją potem na Daleki Wschód. Tam zastała ją wojna, a później rewolucja rosyjska. I tam w jesieni 1919 r., podczas odwrotu wojsk Kołczaka, gdy trzeba było nieść pomoc uchodźcom polskim, wiec polski, zwołany we Władystoku, powierzył jej zorganizowanie Komitetu Ratunkowego.

Najważniejszą pracą tego Komitetu stała się opieka nad dziećmi, organizowanie dla nich szkół, odżywianie i t. d. Ale nadeszły czasy pełne grozy, głodu i niedoli wszelkiego rodzaju. Nie było żywności. Dzieci trzeba było wywieźć z Syberji, albo dopuścić, że zmarnieją z nędzy, chorób epidemicznych, zimna. Lecz dokąd je wywieźć? Był to kwiecień 1920 r. Polsce groziła wojna, Polska zresztą miała sierot bez liku; — jej miasta w gruzach, jej wieś popalona... A więc do Ameryki, pod opiekę tamtejszych Polaków. Okazało się to możliwe. Polonja amerykańska dała odpowiedź przychylną, ale do Ameryki nie chodzą statki. Trzeba zrobić gdzieś stację poczekalną. — Gdzie? P. Bielkiewiczowa deleguje Komitet do załatwienia sprawy. Jedzie więc najpierw do Szanghaju i tam u francuskiej misji katolickiej uzyskuje obietnicę pomieszczenia 100 dzieci. Ale reszta? Chyba do Japonji... Do myśli tej zniechęcają ją wszyscy. Japończycy — twierdzą — są egoistami, którzy nikomu nie bezinteresownie nie wyświadcza. Mimo to jedzie do Japonji, bo „na świecie tyle ziemi, tyle słońca, a dla dzieci ginących na Syberji nigdzie nie można znaleźć kąta spokojnego“.

I oto wbrew wszystkim przewidywaniom, spotyka ją w Japonji jak najlepsze przyjęcie, głębokie, humanitarne odczucie jej wysiłków i dążeń...

Japoński Czerwony Krzyż załatwia w 4 dni to, o co daremnie starała się p. Bielkiewiczowa przez 2 miesiące u różnych misji, zakonów i t. d. Uzyskuje statek dla przewiezienia dzieci, ma zapewniony bezpłatny przejazd koleją, oraz mieszkanie i żywność dla dzieci.

Dnia 20. lipca 1920 r. pierwsza partja dzieci w liczbie pięćdziesięciu

## Sowdepja coraz silniej odosobniona.

Nowe zawody rządu sowieckiego. — Plan zdobycia sympatji zachodu nie powiódł się. — Norwegja wyprasza delegację handlową. — Zaostrzenie stosunków z „sojuszniczą“ Angorą. — Żłkind wyolickowany. — Zarządzenia francuskie i bułgarskie.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“).

Pogranicze polsko-sow.,  
1. sierpnia.

(E) W uzupełnieniu podanych wczoraj w „Gazecie Lwowskiej“ wiadomości o tem, jak „Anglja wykierowała sowiety“, dowiaduje się Wasz korespondent, że rząd sowieków znów doznał całego szeregu ciężkich zawodów i niepowodzeń na tle politycznym, przytem — jak otwarcie przyznaje prasa sowiecka, te nowe zawody faktycznie oznaczają całkowity krach sowieckiego planu systematycznego zdobycia i zapewnienia „sympatji i poparcia“ u „stron sowieckiego ze strony krajów Zachodu“.

Oto wspomniane nowe fakty z ostatniej doby:

Rząd Norwegji dał do zrozumienia sowieckiej delegacji handlowej, już przeszło pół roku przebywającej w Chrystianji, niby w celach rozwoju handlowych stosunków, iż ponieważ żadnych transakcji na zakupno ryb delegacja ta nie dokonała, faktycznie zaś trudni się prowadzeniem oraz szerzeniem agacji komunistycznej, dalszy pobyt tej delegacji na terenie Norwegji rząd ostatniej uważa za „niepożądany“. Czas więc najwyższy, aby delegacja pomyślała o powrocie do „ukochanej ojczyzny“. W związku z tą przyjazielską „trwagą“, „ambasador sowiecki w Norwegji“, znana działaczka bolszewicka pani Kollataj nagle wyjechała do Moskwy celem przedsięwzięcia kroków do zażegnania konfliktu.

kilku wyjechała do Japonji. Potem przybyły następne transporty, podczas gdy pierwszy wyprawiono już do Ameryki. Tak przejechało przez Japonję 340 dzieci polskich i 40 osób dorosłych. Wyniosły one z kraju tego najmilsze wspomnienia. Nie było radości, którejby nie starano się

Równocześnie nadzwyczaj zaostrzyły się stosunki sowieków z „sojuszniczą“ Angorą, której rząd otwarcie, — od chwili zawarcia układu lozańskiego, występuje ostro i w sposób gwałtowny przeciwko czerwonym dyplomatom i ich zarządzeniom. Ostatnio rząd angorski odmówił dopuszczenia wjazdu „obywateli sowieckich“ do Konstantynopola na podstawie zezwoleń lokalnych władz, na przyszłość zaś przyjazd „sojuszniczych obywateli“ może być dopuszczany jedynie za każdorazowym zezwoleniem angorskiego ministerstwa spraw zagr. Konsul sow. w Angorze Żłkind został za swą „polityczną“ działalność spoliczkowany i musiał usunąć się z osady.

Afonu doznały ostatnio sowiety i w Paryżu, gdy rząd francuski dał do zrozumienia przedstawicielowi sowieckiej Gruzji, że dalszy pobyt jego we Francji jest „niepożądany“. Zarządzenie to jest odpowiedzią Francji na wydalenie przez rząd sowieków kilku Francuzów z Gruzji.

Dodajmy jeszcze, iż „złikwidowanie“ sowieckiego przedstawicielstwa w Bułgarji drogą wysiedlenia oraz aresztowania członków różnych misji sowieckich postępuje naprzód w takim tempie, iż sowiety ogłosiły zupełnie „dobrowolną“ przerwę stosunków z tem „imperialistycznym państwem“.

Obraz „powszechnych sympatji“ na prawdę jaskrawy

sprawić tym malcom w czasie ich pobytu. Dygnitarze japońscy, damy Dworu, wreszcie i cesarzowa, co jest w Japonji rzeczą wprost nie praktykowaną, odwiedziła polskie sieroty. Obsypywano je darami, zapraszano do prywatnych siedzib i świątyń; dzieci japońskie z najpierw-

szych rodów w kraju urządziły dla nich przyjęcia, odwiedzały je w ich domkach.

Po tej pierwszej próbie nie zaniechała p. Bielkiewiczowa dalszych wysiłków.

By imię Polski spopularyzować w Japonji, wydawać zaczęła pismo ilustrowane p. t. „Echo Dalekiego Wschodu“ o tekście polskim, angielskim i japońskim. Pismo to, zwyczajem w Japonji dotąd nieznanym, sprzedawane na ulicach i dworcach kolejowych, miało kolosalne powodzenie, a że wyrażając należną wdzięczność władzom japońskim i społeczeństwu za opiekę serdeczną nad dźwiatwą polską, do pewnego stopnia trafiła w strunę dla Japonji pożądaną, przeto następstwem akcji p. B. było wyasygnowanie przez Japoński Czerwony Krzyż 200 tysięcy yen (100 tysięcy dolarów) na koszt ewakuacji jeszcze 400 dzieci polskich z Syberji wraz z 40 opiekunami. Fundusz ten był dostatecznym na opłacenie kosztów podróży dzieci z Władystoku przez Japonję, Londyn do Gdańska. Nadto ubrano dzieci nasze i karmiono je przez cały czas. I znów pobyt w Japonji tej nowej partji był dla znedźniałej dźwiatwy prawdziwym rajem. Łakocie, zabawki, przyjemności wszelkiego rodzaju umilały im dni tułactwa.

Wreszcie wyprawiono je do Ojczyzny. P. Bielkiewiczowa wspomina z najwyższą wdzięcznością nazwiska tych szlachetnych Japończyków, którzy pomogli jej spełnić trudne zadanie. Najwięcej pomocy okazali: Prezes Jap. Czerwonego Krzyża Hirayama, wicehrabia Ichiguro, szambelan cesarzowej, baron Omori, wiceprezes Jap. Czerw. Krzyża, markiz Tokurawa, eksce. Sakamoto, radca dworu Nakazaki i cały Zarząd Czerw. Krzyża. W „Pechu Dalekiego Wschodu“, które przetrucam, studiując opowiadania p. B., znajduję się portret cesarzowej i wielu dam japońskich, które niesłychanie wlece serca okazały tułaczom dzieciom Polski.

— Coż dalej? — pytam.

— Dalej. — pomyślałam sobie, że skoro tyle pomocy okazał mi Jap. Czerw. Krzyż, dlaczegożby nie miał pomódz chiński i pojechałam do Pekinu.

H. C.

MAURICE LEBLANC,

39.

## DEMON I KOBIETA.

(Przeład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy)

— Jak? Ano dużo już o tem mówiono na wyspie w tym zwłaszcza roku i Maguennoc obmyślił, że w razie niebezpieczeństwa manij się wszyscy schronić w Opactwie.

— W Opactwie? A to dlaczego?

— Bo tam najlepiej obronić się można. Skąły tam strome, a gładkie i znikąd przystępu.

— Most przecie.

— A, właśnie most: Maguennoc z Honoratą i to przewidzieli. Jest o 20 kroków na lewo od mostu mała lepianka: zrobili tam sobie skład nafty i benzyny. Nalać jej kilka garncy na most, — podświecić zapalczką... fff... i po wszystkim — jest się u siebie, nikt się nie dostanie. Ptak chyba przeleci. Napad wykluczony.

— Dlaczegoż więc, zamiast uciekać łodziami, nie przyszli wszyscy schronić się gremjalnie w Opactwie?

— Bo całkiem uciec z wyspy zdawało się jeszcze bezpieczniej... Ale my tutaj nie mamy wyboru.

— Kiedyż pójdziecie?

— Natychmiast — póki dzień jeszcze — lepiej za dnia, jak nocą.

— A trzecia wasza siostra, która nie wstaje?

— O, mamy taczki, niemi ją powieźliśmy. Idzie stąd droga prosto na Opactwo, nie potrzeba na wieś zbaczać.

Niezbyt się — cprawda — uśmiechała Weronice perspektywa współżycia czas jakiś z siostrami Archignat, ale i ona nie miała wyboru. Zgodziła się zresztą, gdyż i nią lek owładnął, którego opamiętać nie była w stanie:

— Dobrze więc, chodźmy. Odprawdę was na Opactwo, poczem sama wrócę na wieś po zapasy.

— O, nie na długo ich będzie potrzeba — wtrąciła Klina. — Jak tylko most znieśliśmy za sobą, rozpalimy ogień na wzgórzu Dolmen-aux-Fées, a nadeszła po nas z wybrzeża parowłec. Dziś — mgła już się ścielić zaczyna — ale zaraz jutro.

Wera nie protestowała. Uchwyciła się myśli wydołania się z wyspy jak najprędzej, choćby to wydołanie się przyszło okupić przykrością śledztwa i badań, któreby na trop sprawy całej naprowadzając, nazwi-

sko jej wykryć miały — i wszystko, co z niem się łączyło.

— Siostry Archignat pokrzepiły się miarką wódki, poczem puściły się w drogę wraz z Wera. Oblakana przysiadła w taczkacli i śmiejąc się z cicha, rzuciła w stronę Weroniki oderwane zdania, jak gdyby i ją do śmiechu pobudzić pragnęła.

— Jeszcze ich nie widać, ale już — już się gotują.

— Cicho, stara warjatko, — warknęła na nią Gertruda, — jeszcze gotowa nieszczęście na nas sprowadzić.

— Hej, hej, będzie to będzie zabawa na pałt!... Patrzenie, widzicie? Wszędzie, wszędzie pale — a jak to na nich dobrze usypiać będzie!

— Stulisz ty raz gębę, warjacieco utrapiona! — wrzasnęła Gertruda, wymierzając biedaczce policzek.

— No, no — już dobrze, ale ciebie, ciebie za mnie oni zbliżą... Widzę ich, widzę, jak się chowają za drzewa.

Droga, dość ciężka zrazu, wiodła na równię, która tworzyły złomy skał zachodnich, wyższych, niżeli inne, mniej jednak urwistych i poszarpanych. Lasy tam radsze, dęby

pojęte całe i pochylone od wichrów, co od pełnego dymu Oceanu.

— Zbliżamy się ku landom (ugory), które tu nazywają „Czarne landomi“ — informowała Klina. — Tam właśnie przemieszkują oni.

Weronika wzruszyła ramionami.

— Skądże te wiadomości?

— O, my wiemy niejedno, czego inni nie wiedzą, — wnięszala się Gertruda. Niedarmo nas tu ludzie zwą czarownicami. Sam Maguennoc — co znał się przecie na wszystkim, pytał nas nieraz o radę, co się tyczy leków przeróżnych, kamieni szczęścia, traw świętojańskich.

— Wonna bylica, koszyisko — zapisał śmiech oblakanej — tylko je zbierać trzeba o zachodzie słońca...

— A także co do podań, — snuła dalej Gertruda. — Dobrze wiemy, co tu, na wyspie od setek lat z ust do ust podawano sobie. A podania te niosą, że było tu pod ziemią miasto całe, z ulicami, placami, domami, w których oni za dawnych gnieździłi się czasów. A i dziś jeszcze widziałam sama takiego, tak — jak mię tu pani widzi...

Weronika milczała.

(C. d. n.)



**Czechosłowacja się zbroi.**(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).  
Praga, 31 lipca.

(L) Powszechną uwagę zwrócił tu fakt, że rząd czeski w bankach praskich zaciągnął 500-miljonową pożyczkę inwestycyjną w koronach czeskich na cele wojskowe. Ze rząd czechosłowacki nie myśli wcale o zmniejszeniu swojej siły wojskowej, potwierdza fakt, iż z okazji rocznicy urodzin generała M. tehausera minister obrony krajowej Udrzał wygłosił mowę, w której stwierdził, że Czechosłowacja musi swoją siłę zbrojną powiększyć.

**Konferencja w Sinaja o Węgry.**(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).  
Budapeszt, 31 lipca.

(J) Obrady w Sinaja śledzi się tu z wielką uwagą. W osądzeniu oczekiwanych rezolucji uwidacznia się pewien optymizm, co wskazuje, że oficjalne stery węgierskie wierzą, iż zagraniczna pożyczka węgierska nie napotka na zasadniczy opór ze strony Małej Ententy.

W związku z tem odbędzie się w czasie najbliższym spotkanie pomiędzy premierem Bathienem a ministrem Beneszem, jako mandatarjuszem Małej Ententy, gdzie ten ostatni poda warunki, na jakich Mała Ententa zgodzi się na zagraniczną pożyczkę dla Węgier.

**Plan zwołania europejskiej konferencji gospodarczej.**(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).  
Praga, 31 lipca.

(L) Z Rzymu nadeszła tu wiadomość, że Mussolini zamierza w jesieni zwołać konferencję europejskich finansistów celem naradzenia się nad sposobami uzdrowienia waluty europejskiej w ogólności a Europy środkowej w szczególności. W konferencji tej weźmie również udział cały szereg najwybitniejszych finansistów Ameryki. Konferencja ta będzie apolityczną, poszczególni delegaci rządów będą tam w charakterze obserwatorów. Inicjatorami tej konferencji są amerykańskie sfery przemysłowe. Przed konferencją odbędzie się w tej sprawie wymiana zdań pomiędzy państwami ententy.

**Gdańsk tonie w otchłani drożyzny!****Przerwane ferie Sejmu. — Rozpaczliwa sytuacja żywnościowa. — Polskie źródła żywności stały się niedostępne! — Naciśnięcie śruby podatkowej „ad maximum”**

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Gdańsk, 31 lipca.

Sejm gdański który rozpoczął ferie letnie, przerwał je z powodu konieczności załatwienia spraw niecierpiących zwłoki. Posiedzenie wyznaczono na 3 sierpnia. Na porządku dziennym będzie między innymi emisja gdańskich banknotów, t. zw. Notgeld, oraz ustawa o podatku od przedmiotów zbytkowych i obrotu.

Z powodu niesłychanego spadku marki niemieckiej Gdańsk znalazł się w smutnej sytuacji żywnościowej. Żywności z Polski sprząwać nie można ze względu na kurs marki polskiej w stosunku do

marki niemieckiej, co zanyma dotychczasowe źródła.

Magistrat postanowił podwyższyć od dnia 1 lipca wstecz opłaty za gaz, elektryczność i wodę. Opłaty za gaz mają być podwyższone 6-krotnie, za elektryczność 11 razy, a za wodę 7 razy.

Z dniem 1 sierpnia będą podwyższone opłaty portowe za żeglugę oraz za podnoszenie mostu na rzece.

Cena biletów na kolejach gdańskich będzie podwyższona o 200 proc. Na innych linjach, z wyjątkiem podmiejskich, cena biletów będzie podwyższona o 300 proc.

**Sprawa odszkodowań.**

Treść noty francuskiej zachowana w tajemnicy.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).

Londyn, 31 lipca.

Gabinet angielski wysłuchał dziś wyjaśnień Curzona w sprawie odpowiedzi francuskiej i belgijskiej oraz w sprawie konferencji, odbytej z ambasadorami państw sprzymierzonych.

Rzym, 31 lipca.

Odpowiedź rządu włoskiego na angielski projekt odpowiedzi została dziś przesłana do Londynu. Pogląd Mussoliniego, zawarty w odpowiedzi, jest podobno bardzo zbliżony do poglądów angielskich.

Londyn, 31 lipca.

W odpowiedzi na zapytanie Ranzeya Mac Donalda oświadczył Baldwin w Izbie gmin, iż wątpliwym jest, czy treść noty francuskiej i belgijskiej będzie podana do wiadomości. Zachodzi bowiem obawa, że odpowiedzi są kontynuowaniem rokowań.

Bruksela, 31 lipca.

Większość opinii publicznej w Belgii oświadcza się za utrzymaniem okupacji Zagł. Ruhr aż do zwycięskiego końca.

**Przeciw wywozowi drzewa.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 1 sierpnia

Komisja przemysłowo-handlowa Sejmu przyjęła następujące rezolucje: Sejm wzywa Rząd 1. aby bezwzględnie zaprzeciał udzielać pozwoleń na wywóz drzewa opałowego zagranicę, 2. aby podniósł 5-cio krotnie istniejące opłaty wywozowe od drzewa budowlanego na 2 i pół szylinga i podwyższał je co miesiąc tak, aby w ciągu 2 lat opłaty te osiągnęły wysokość 8 i pół szylinga, 3. aby w tym samym stopniu podniósł opłaty wywozowe na słupy telegraficzne, wreszcie 4. aby zwrócił specjalną uwagę na gospodarkę leśną i drzewną.

**Parcelacja gruntów na Litwie.**

Ograniczenie eksportu leśnego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Kewno, 31 lipca

Na Litwie kowieńskiej ma być oddane do rozparcelowania około 600.000 ha w tem 150.000 w roku bieżącym. W ostatnich czasach rozparcelowano przeszło 10.000.000.

Komisja budżetowa sejmu kowieńskiego postanowiła wskutek oplakanego stanu lasów ograniczyć eksport leśny do sumy 22 milionów litów do sumy 6 milionów.

**Z Rosji sowieckiej.**

Nowa jednostka monetarna. —

Wzrost drożyzny. — Echa spisku. —

Obrady Wcika Białej Rusi.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).

Moskwa, 31 lipca.

Kooperatywy w Petersburgu postanowiły dokonywać targów w stałych jednostkach walutowych „Czerwoncach” pobieranych według dziennego kursu giełdowego. Kasy oszczędności rozpoczęły przyjmowanie wkładek w „zerwłach”. Bank Państwa przedsięwziął szereg środków, zmierzających do wprowadzenia „czerwonców” na wal.

Według oficjalnych danych wzrost drożyzny w pierwszej dekadzie lipca w nosił 19,2 proc. w drugiej 15,6 proc. Najbardziej podrożał cukier, oleje roślinne, wyroby włókiennicze i skóry.

Rada komisarzy ludowych republiki sowieckiej Asserbejdżanu uchwaliła wnieść w mieście stołecznym republiki Baku, pamiątkę zemsy na pamiątkę rozstrzelania przez Anglię w tym miejscu w 1918 roku 26 komunistów.

W związku z wykręciem nowego wielkiego spisku, mającego obliczyć rząd bolszewicki, aresztowano w nocy 25 lipca w Petersburgu i Moskwie bardzo wielu z pośród inteligencji, nie należącej do partii komunistycznej. Do spisku miało należeć bardzo wielu wyższych wojskowych. W tej sferze poczyniono również wiele aresztowań.

W pertraktacjach persko-rosyjskich nastąpił zastój. Perski delegat handlowy ma się udać z Moskwy do Berlina.

Mińsk, 31 lipca.

Wczoraj nastąpiło tu otwarcie trzeciej sesji Wcika Białej Rusi. Obrady odbywają się w języku białoruskim.

**Bułgaria nie myśli o wojnie.**

Mowa polityczna prem. Czankowa

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Sofia, 31 lipca.

Premier Czankow wygłosił wielką mowę polityczną w Warnie, gdzie przedstawił program rządu. Zaprzeczył on, jakoby nowy rząd przyszedł do steru dlatego, by podjąć plan rewolucji. Rząd ten opiera swą politykę na lojalnym dotrzymaniu zobowiązań. W Bułgarii nikt nie myśli o wojnie.

**Z TEATRU MAŁEGO.**

(Występ gościnny Marjana Jednowskiego. „Dwie cnoty”. komedia w 4 aktach Alfreda Sutro, odegrana 31. lipca 1923 r.)

Lwów, 1. sierpnia.

Wedle starego polskiego zwyczaju, goście mają pierwszeństwo. Zaczynam od reżysera sceny krakowskiej, p. Marjana Jednowskiego, zaznaczając z góry, już po pierwszym jego występie, że gość to bardzo sympatyczny, artysta inteligentny, poważny i myślicy. Przed ćwierć wiekiem z małym naddatkiem opuścił Lwów jako rozwijająca się z paczka skromna latorośl teatralna, w dobrej szkole krakowskiej wykształcił się zawodowo, prezentując się nam na gościnnym swym występie jako talent wyraziście skryształizowany, wiedzący czego pragnie i do czego dąży.

Przedewszystkiem charakteryzuje więc grę p. Jednowskiego typowo krakowski, po Kozłmianie i Pawlikowskim w tradycji pozostały, a tak

zawsze i wszędzie pożądanym umiar artystyczny. Sasiadów moich, Lwówian z krwi i kości, raził w pierwszych dwu aktach spokój p. Jednowskiego, choć tego właśnie pragnął autor komedii, stwarzając ciekawą postać zagrzebanego w książkach „historyka historyków”. Dopiero w trzecim akcie rozgrzał ich gość krakowski silnie, więc i oklaski poszły w górę w swym napięciu. Przekonali się bowiem, że właśnie dla wywołania tego efektu w scenie kulminacyjnej z „siostrunią”, niezbędna była rezerwa w dwu aktach pierwszych.

Ogólna ocena artystycznej wartości p. Jednowskiego zamknąć się da w słowach niewiele. Specjalne cechy jego niezaprzeczonego talentu podkreślił w wstępie, tutaj dorzucimy jeno jeszcze, że Jerzy Panton znalazł doskonałego odtwórcę swej sylwetki, takim musiał on być istotnie, broń Boże innym: ruchliwszym czy krzykliwszym. Publiczność lwowska winna więc tłumnie odwdzięczyć Teatr Mały, spędzi tam bowiem wieczór w atmosferze prawdziwej

sztuki, a nasi sympatyczni artyści niech czerpią z tego krakowskiego wzoru pełną garścią, zyskają na teni sporo.

Obok p. Marjana Jednowskiego stanęła godnie p. Stefania Michnowska. Jej „siostrunia” była naprawdę „chodząca cnota”, ale tą wstępną, odrażającą i odpychającą. P. Zuzanna Łozińska w roli Izabeli Gervoice, żony poety-genjusza, ściśle mówiąc, przynajmniej takim przedstawił się w grze p. Adama Bystrzyńskiego, zwykłego kabotyna, zbyt silnie w ruchach i szczebiocie przypominała bohaterkę ze „Szkoły kokot”. Indywidualnego typu nie stworzyła. P. Bystrzyński, stremowany i wystraszony, recytował rolę, o grze mowy tam nie było.

Bardzo dobra, dyskretna w ruchach i głosie p. Leonja Rasińska, wyobrazicielka tej „drugiej cnoty”, sympatycznej, choć „siostrunia” i p. Gervoice określają współpracowniczkę Jerzego Pantona jako damę „bez nazwiska, bez obrączki ślubnej, o której się nie mówi” w t. zw. przy-

zwoitych salonach, zasłużyła bezsprzecznie na najpełniejsze uznanie. W drobnej roli jej towarzyszki, malarki, była — jak zwykle — p. Ładosiówna bardzo staranna. Artystka ta, dobrze użyta, wyrosła na siłę sceniczną, której pomijać się nie będzie obojętnymi wzmiankami.

Urządzenie pracowni „historyka historyków”, człowiekowi zamożnego, odpowiadało zupełnie życzeniu autora i mogło zadowolić wybredne nawet wymagania.

A sama komedia? Krótka jej ocena: bardzo sympatyczna, napisana z niezaprzeczonego talentem. Typ Jerzego Pantona ciekawy, posiadający sporo rysów nie oklepanych. Inne postaci, acz nie nowe, postawione dobrze, żyją i czują.

Fabula komedii interesująca, dialog lekki, miejscami naprawdę dowcipny. Efekt wieczoru, nie wdając się zbyt w szczegóły, naogół dodatni. Czekamy dalszych występów p. Marjana Jednowskiego.

Michał Rolle.



## Ze Słowaczyny.

**Xwestia słowacka przed Radą Ambasadorów.** — Afera biskupa. — Wybory na Słowaczczyźnie odroczone.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“).  
Preszburg, 31. lipca.

Z Paryża donoszą do „Slovaku“ preszburzkiego, że delegat Klubu posłów stronnictwa separatystycznego prof. dr. Tuka podał w ostatnich dniach Radzie Ambasadorów memoriał, żądając dla narodu słowackiego prawa samostanowienia o sobie. Memoriał streszcza w sobie wszystkie krzywdy popełnione przez Czechów na Słowakach, skargujących się dalej, że Słowacy jako naród państwowotwórczy nie posiadają faktycznie nawet tyle praw w republice, ile i jakie gwarantuje mniejszościom narodowym umowa z Saint Germain.

\*

W sprawie odmówienia przez rząd czeski pasportu zagranicznego, donoszą z Preszburga, że odmówienie to nastąpiło wskutek tego, iż mianowany biskup słowacki jawnie, w artykule zamieszczonym w „Slovaku“ preszburzskim wzywał posłów słowackich, aby opuścili zgniętą Pragę, ponieważ zdaniem jego Słowacy nie mają czego szukać w Czechach. Rząd czeski obawiając się, że biskup ów będzie w tym duchu pracować i zagranicą — odmówił mu wydania pasportu. Oczywiście, że przez takie traktowanie biskupa słowackiego poderwał sobie rząd czeski na Słowaczczyźnie jeszcze więcej grunt pod nogami.

\*

Wybory do gmin na Słowaczczyźnie, które miały być obecnie po raz pierwszy przeprowadzone od proklamacji republiki czeskiej, — zostały ponownie odroczone, rząd czeski otrzymał bowiem przez swoich kontendentów informacje, że we wszystkich okręgach wyborczych widoki na zwycięstwo mają separatysty słowaccy ks. Hlinki.

## Dlaczego i o co Rada Ambasadorów zwróciła się do Ligi Narodów?

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa. (M). Z Paryża telegrafują, że uchwała Rady ambasadorów zwrócenia się do Ligi Narodów o opinię (avis consultative) w sprawie Jaworzyny nie dotyczy samej treści sprawy, tj. ustalenia takiej lub innej granicy Jaworzyny, ale tylko zagadnienia prawnego, czy Rada ambasadorów może oprzeć się w tej sprawie na rozstrzygnięciu komisji delimitacyjnej.

## Problem mniejszości narodów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).  
Warszawa, 1 sierpnia.  
„Gazeta Warszawska“ stwierdza, iż w poszczególnych dziennikach zaczynają się pojawiać głosy, poruszające problem mniejszości narodowych, nie wnoszące jednak ze swej strony żadnych konkretnych rozwiązań w tej kwestji. „Gazeta Warsz.“ stwierdza ogólnikowo, iż problem mniejszości narodowych domaga się rewizji programowej, nowego rozważenia i nowego wysiłku myśli.

## Przesilenie gabinetowe w Niemczech zażegnane.

**Narady stronnictw.** — Nikt nie chce brać odpowiedzialności. — **Kancelerz Cuno wygłosi ex osé.** — **Narady nad położeniem kraju.** — **Nowe aresztowania w Dreźnie**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Berlin, 31. lipca.  
Przesilenie zostało na razie zażegnane. Narady między stronnictwami wykazały, że w obecnej chwili żadne ze stronnictw nie ma odwagi wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy obciążone ciężką spuścizną po dr. Cuno. Prasa wyraża przeświadczenie, że dymisja gabinetu Cuna przedzie czy później jest niunikniona.

Streseman przerwał swój urlop i odbył konferencję z członkami swego stronnictwa i przedstawicielami partji mieszczańskiej.

Na posiedzeniu parlamentu Rzeszy, które ma się odbyć 8. sierpnia, dr. Cuno wygłosi przemówienie o ogólnej sytuacji Rzeszy, zaś kancelerz

skarbu Hermes o sytuacji finansowej państwa. Następnie ma się odbyć dyskusja nad temi oświadczeniami.

Zarząd parlamentarnych ugrupowań socjalistycznych odbywa narady nad ogólnym położeniem kraju i nad ewentualnym swoim udziałem w rządzie.

W Rosenheim w Bawarii przyszło wczoraj do starcia między faszystami a chłopami.

W Dreźnie aresztowano 83 osób z tak zwanej obywatelskiej służby bezpieczeństwa. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się znany major Löffler. Löfflera odstawiono do więzienia.

## Zakończenie obrad w Sinaju.

**Węgrom będzie udzielona pomoc.** — **O przyjazne stosunki z Bułgarią.** — **Polityka Małej Ententy wobec Niemiec.** — **Następna konferencja.** — **Benesz chce wyrównać różnice między Polską a Czechami.** — **Prasa rosyjska o konferencji.**

(Telegramy „Gazety Lwowskiej“).

Sinaj, 31. lipca.  
Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji pod przewodnictwem Bratianu, na którym uzyskano zgodę na udzielenie pożyczki Węgrom. Uchwalono utrzymywanie przyjaznych stosunków z Bułgarią i rozważano również sprawę ogólnej polityki Małej Ententy, a zwłaszcza jej polityki wobec Niemiec, przy czem powzięto jednomyślnie uchwałę, że Mała Ententa solidaryzuje się na akcja wielkich mocarstw. Następna konferencja ma się odbyć w Belgradzie, zapewne po posiedzeniu Ligi Narodów.

Benesz oświadczył przedstawicielom prasy, że jest pewien, iż różnice istniejące pomiędzy Polską a Czechosłowacją zostaną wyrówna-

ne i ostatecznie uregulowane w najprzychylniejszym sensie, z tego względu, że wspólne interesy obu tych państw stoją ponad wszelkimi powodami do przemijających nieporozumień.

Min. Duca konferował z Nincicem, przy czem przedstawił pewne zażalenia z powodu położenia mniejszości rumuńskich w Serbji.

Moskwa, 31. lipca.

„Prawda“ omawiając konferencję Małej Ententy, podkreśla, iż Czechosłowacja ubiega się o wpływy i rynki w Grecji, Albanji i Turcji. Jednocześnie pisze „Prawda“: Czechosłowacja pragnie także wyzwolić się ostatecznie z pod supremacji wielkiej Ententy.

## Z sowieckiej Ukrainy.

**„Nawrócenie“ biskupa Joannikjusza.** — **Miljon Niemców zjeżdża na Ukrainę.** — **Bezrobocia.** — **Duszna atmosfera.**

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Podwołoczyska, 31. lipca.  
Na podstawie rozporządzenia jekaterynosławskiego prokuratora wypuszczono z więzienia jekaterynosław. praw. biskupa Joannikjusza. Biskup wysłał do sow. władz pismo, w którym zapewnia, że w przyszłości będzie walczył z wszelką kontrrewolucją, dążącą do poderwania władzy sowieckiej.

Konszachty między sowietami a Niemcami nie ustają. Wedle wiadomości z Charkowa, rokowania między bolszewikami a niem. min. spraw zagr. o nadanie Niemcom koncesji na kolonizację wielkich przestrzeni w jekater. gubernji i nad Donem ukończyły się pomyślnie. Na podstawie osobnej ros. niem. konwencji w rejonie tym ma być osiedlonych milion niemieckich kolonistów!

Tymczasem wśród robotników panuje bezrobocie. W samej Odessie strajkuje 25.000 robotników. Ce-

lem niedopuszczenia do rozruchów rząd pośpiesznie przystąpił do robót nad odbudową fabryk, naprawą szosy Odessa—Mikołajów i rozpoczął prace około wydobywania torfu.

Wśród chłopów szerzy się niezadowolenie z powodu sprowadzania niemieckich kolonistów, zapowiedzianego wywozu zboża za granicę i ściągania podatków w naturze. Atmosfera na Ukrainie staje się coraz bardziej ciężka i duszna. Odczuwało się to silnie w czasie odsłonięcia pomnika Tarasa Szewczenki na mogile w Kamionce nad Dnieprem, które odbyło się dnia 1. b. m. przy udziale wyższych cerkiewnych, cywilnych i wojskowych władz.

Jesień może przynieść sowjetom na Ukrainie liczne niespodzianki!

## Splata podatków.

Lwów, 1 sierpnia.

Ustawą z dnia 15 czerwca 1923 podwyższono od 1 stycznia 1923 podatek gruntowy do wysokości 2500-kr. tego dochodu katastralnego, przy czem planikom do M. 50.0.0 rocznego przypisu, przy czem opust 50 proc., a planikom przypisów powyżej 50.000 Mk. do 200.000 Mk. opust 20 proc. Opusty te nie dotyczą gospodarstw rolnych, położonych w promieniu 10 km. od Lwowa. Opłacając w jednym piśmie więcej niż 600.000 Mk. rocznie uiszczają ponadto oddzielny (progresyjny) dodatek państwowy w wysokości 10 proc. do 100 proc. Dla podatku domowoklasowego wprowadzono podwyższoną taryfę. Od obu rodzajów podatków pobiera się dodatek samorządowy. Podatki te z dodatkami mają być płacone w dwóch ratach półrocznych, między 15 marca a 15 kwietnia, tudzież między 15 października a 15 listopada.

Jako termin płatności pierwszej raty podatków powyższych za rok 1923 ustanowił Minister skarbu po myśli drugiego ustępu Art. 8 cytowanej ustawy reskryptem z dnia 10 lipca 1923 L. 609/IV. D. P. czas od 15 sierpnia do 15 września 1923. Płatnicy korzystający z 50 proc. opustu wpłacają całą swą należność podatek gruntowego w terminie płatności pierwszej raty, płatnikom zaś korzystającym z 20 p.c. opustu uwzględnia się go przy drugiej racie.

Liba skarbowa ma uzasadnioną nadzieję, że płatnicy powyższych podatków licząc się z trudnym finansowym położeniem Państwa w terminie płatności pierwszej tego rocznej raty między 15 sierpnia a 15 września uiszczą dobrowolnie swą należność i to nie tylko pierwszą ratę, lecz także drugą ratę tegoroczną należności, zwłaszcza, że przyspieszając spłatę całej drugiej raty w kwocie podwyższonej podług wykładnika, który Minister skarbu po myśli art. 9 ust. powyższej ustalił reskryptem z dnia 18 lipca 1923, L. 623/IV. D. P. w wysokości 1:1 (eden cały i jedna dziesiąta) Zwłoka potrącenia przykre środki przymusu owe, co opleśzanych płatników narazi na wysokie (5 proc.) koszty egzekucyjne i znaczne kary za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie).

## Kronika telegraficzna.

— Trybunał międzynarodowy zajął w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce informację z Niemiec, które wysłały w tym celu do Hagii Szyffera, b. ministra sprawiedliwości.

Zarobki dziennie robotników portowych w Gdańsku ustalone na 720.000 marek.

— W Stanach Zjedn. odbyła się w 250 miastach i 54 Stanach propaganda pod hasłem: „Prawo nie wojna“. Akcja ta popierana jest przez różne organizacje religijne oraz związki kobiet.

— Na dworcu w Kreinzen miała miejsce wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny Hamburg—Monachium najechał na inny pociąg pośpieszny, stojący na stacji. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 27 zabitych, przeważnie mężczyzn i 25 rannych, z których 11 odniosło ciężkie uszkodzenia.

— Rokowania między rządem tureckim a rządem Stanów Zjednoczonych kontynuowane będą w Konstantynopolu.

— Według niemieckich zestawień statystycznych dla okręgu kolonij władze okupacyjne wydalily od początku okupacji Z. Ruhr do 25. lipca b. r., 2.000 pracowników z 4700 członkami rodzin.



# Kronika.

## Szczególna kontrola.

Lwów, 1 sierpnia.

W rozkazie Komendy Miasta we Lwowie czytamy: „Badania chleba Merkurs. Na miesiąc sierpnia la komisj badania chleba we fabryce „Merkurs” wyznaczam następujące terminy: 3-ci, 9-ty, 16-ty i t. d. Skoro się zważy, że rozkazy Komendy Miasta są jawne i chociażby dla zarządu fabryki „Merkurs” łatwo dostępne, należy zapytać autorów takiego rozkazu: jaką wartość może mieć podobna „kontrola”, urządzana w dniu z góry wiadomym?”

## Trąbimy na alarm!

Lwów, 1. sierpnia.

Całe społeczeństwo polskie winno ogłosić ostre pogotowie opinii publicznej i samoobrony, by stworzyć jednolity front przeciw wewnętrznemu wrogowi, który usiłuje za wszelką cenę podgryźć korzeń naszego ustroju państwowego. Silna, sprężysta armia osłania granice Rzeczypospolitej od zewnątrz, a tymczasem wewnątrz Państwa rozrasta się polip, który mackami swemi sięga w najdalsze jego zakątki. **Miano jego drożdżyna, zawołanie: paskarz. Prześnijmy wreszcie narzęć półgębkiem, przestańmy zalamywać bezradnie ręce i pomyślmy o czynie, czynie zbiorowym, póki ziemia nie zapali się nam pod stopami.** Zbiory zapowiadają się świetnie, zboże spada w cenie, a tymczasem chleb, ten regulator codziennych potrzeb kół-najszerszych, skacze z poniedziałku na wtorek w cenie o 1500 mp. na bochenku i dochodzi do 7500 mp. Za skromną bułeczkę żądają 700, 750 i 800 mp., stosownie do bujnej fantazji sprzedającego. Mleczarki pobierają już od dnia dzisiejszego za litr mleka 5000 mk., bo mlesto podwyższyło znacznie opłaty na rogatkach. Za tymi artykułami nie pozostaną w tyle inne. Wszak na pół funta cukru wyczekują codziennie pod sklepami miejskimi prawdziwie wołenne ogonki, zastępujące doskonale z takim amatorsztwem wywlekane w sezonie ogórków „węże morskie”. Powołane czynniki ocknąć się muszą wreszcie z letargu i stanąć u czoła akcji ratowniczej — wołamy pełnym głosem przestrogi. Winy zaniedbania społeczeństwo im nie zapomni, a chwila obrachunku może być dla nich ciężka, dla Państwa katastrofalna.

Środa: 1. sierpnia: Rz. kat.: Piotra w Ok. — Gr. kat.: Makrymy. — Słow.: Berislawa

Minister skarbu Linde — wedle informacji pism warszawskich — wygłosi dzisiaj exposé.

Minister Osiecki w dniu 26. lipca br. objął urzędowanie w Ministerstwie reform rolnych. Wyższych urzędników przedstawił Ministrowi dotychczasowy kierownik Gł. Urzędu Ziemińskiego, dyrektor Czajkowski. Po powitaniu i zapoznaniu się z urzędnikami, Minister zwiedził biura ministerjalne i rozpoczął urzędowanie.

Metropolita Szeptycki, wedle informacji kół politycznych warszawskich, leży ciężko chory. Stan jego zdrowia pogorszył się znacznie.

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożdżyną p. Andrzej Bajda objął z dniem 30. lipca urzędowanie.

Prezes lwowskiej dyrekcji poczty i telegrafu, Tomasz Bienawski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

# Z Sejmu.

Nowy poseł. — Ministerstwo reform rolnych. — Finanse komunalne. — Zdjęcie z porządku dziennego ustaw o uposażeniu urzędników i sędziów i ustawy emerytalnej. — Poprawki Statutu. — Wnioski nagłe. — Porządek dzisiejszego posiedzenia.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 31. lipca.

Na 60-tym posiedzeniu Sejmu, po udzieleniu kilku urlopów i zawiadomieniu, że w miejsce zmarłego posła Włodzimierza Kalinowskiego z listy Nr. 16 z okręgu białostockiego, wszedł do Izby poseł Paweł Wołoszyn, oraz po złożeniu przez tegoż ślubowania, przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o zakresie działania Ministerstwa reform rolnych. W głosowaniu wszystkie poprawki upadły. Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Uchwalono rezolucję, aby Rząd przedłożył do końca bm. ustawę o materialnej odpowiedzialności urzędników państwowych, przede wszystkim zaś urzędników ziemskich i aby w rozporządzeniu wykonawczym określono pojęcie małej własności. Ostatnia rezolucja przyjęta stwierdza, że funkcjonariusze Urzędów ziemskich nie mają prawa do otrzymywania ziemi, póki są na urzędach. Pozostałe rezolucje, będące konsekwencją poprawek, odrzucono.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą o finansach komunalnych. Wprowadzono do niej wiele drobnych poprawek, określających dokładniej brzmienie poszczególnych artykułów.

O godz. 2,40 Marszałek zarządził przerwę obiadową do godz. 4 po południu. Po przerwie Wicemarszałek Seyda ogłasza, że wpłynął wniosek formalny o zdjęcie z porządku dziennego ustaw o uposażeniu urzędników i sędziów i ustawy emerytalnej.

P. Chałczyński (NPR.) sprzeciwił się imieniem swojego klubu odkładaniu tych pilnych spraw, na które wszyscy urzędnicy czekają, a z której Komisja budżetowa tak się spieszyła.

P. Chaciński (ch. d.) zapytuje, na jak długo?

Członkami Sądu rozjemczego w Hądze na przeciąg lat sześciu mianował Prezydent Rzeczypospolitej dr. Rostkowski, Jana Kucharzewskiego i dra Zygmunta Cybichowskiego.

Ministerstwo poczty i telegr. wysłało do Lublina specjalną komisję celem zbadania na miejscu przyczyn pożaru gmachu pocztowego i obliczenia wysokości szkód.

Wzrost kosztów utrzymania w miesiącu lipcu określony został — jak głoszono — na 40—45 proc. Dzisiaj odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komisji. Będzie na niem rozpatrywana sprawa obliczenia wskaźnika statystycznego.

Dzienniki warszawskie podniosły z dniem dzisiejszym cenę poszczególnych numerów na 2000 mkp.

† Ks. Adolf Wasilowski, gr. kat. proboszcz parafii przy cerkwi św. Pietra na Żółkiewskim, którego pogrzeb zgromadził u trumny zacnego człowieka wielu Polaków i Rusinów, był zawsze szczerym zwolennikiem zgody polsko-ruskiej i harmonijnego współżycia obu narodowości. Z cerkwi swej nie pozwolił uczynić areny knoń politycznych, a w czasach ciężkich przejść listopadowych odegrał rolę pieką, zdobywając serdeczną wdzięczność zamieszkałej na Żółkiewskim polskiej ludności Lwowa.

Przed Zjazdem b. Legionistów. W dniach Zjazdu sprzedawane będą nalepki z których dochód przeznaczony zostaje na wdowy i sieroty po poległych Legionistach. Nalepki nabyć można we wszystkich kioskach inwalidzkich i Związku Legionistów, Zielona 7. Kom-

Wicemarszałek Seyda: Do jutra. W głosowaniu Izba przyjęła wniosek na odroczenie.

Przystąpiono do sprawy poprawek Senatu do ustawy o scalaniu gruntów. Sprawozdawca p. Gawlikowski; Poprawki Senatu raczej uzupełniają ustawę, a nie przekreślają jej postanowień. Dlatego przeważnie Komisja rolno proponuje przyjęcie tych poprawek, z wyjątkiem dwóch, mianowicie poprawki do art. 40, która ogranicza urządzenie hipotek b. Królestwa, natomiast wyłącza Kresy Wschodnie, oraz do art. 44, aby także w b. dzielnicy austriackiej ustawa niniejsza nie miała zastosowania do wszystkich postępowań scaleniowych, już rozpoczętych.

Ustawę przyjęto w drugim czytaniu z poprawkami Komisji, z tem, że wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Trzecie czytanie nie odbyło się wobec sprzeciwu „Wyzwolenia”.

P. Kapeliński (Wyzwolenie) zrzeka się motywowania nagłości swego wniosku w sprawie oszczędności złotych polskich, wobec tego, że sprawa została już załatwiona przez Rząd. Wniosek odesłano do Komisji.

Ostatnim punktem porządku dziennego była nagłość wniosku Klauz białoruskiego o zawieszenie wykonania rozporządzenia delegata Rządu na Ziemię Wileńską o przyjęcie w posiadanie Państwa posesji przy ul. Ostrobramskiej Nr. 9 w Wilnie i innych.

Wniosek odesłano do Komisji.

Następne posiedzenie we środę. Na porządku dziennym te punkty, których dziś nie załatwiono, dalej sprawa granic miejskich w byłej dzielnicy austriackiej oraz sprawa środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych, a na ostatnim punkcie przewidywanym budżetowe.

tet zwraca się do Obywatelstwa lwowskiego z apelem dekorowania okien nalepkami Legionistów.

Uroczysty akt poświęcenia nowej „Sokołki” w Rymanowie, celebrowany przez ks. Biskupa z Częstochowy, odbędzie się w niedzielę, dnia 5. sierpnia br. przy współudziale zaproszonych reprezentantów, władz duchownych, wojskowych, instytucji państwowych i samorządowych, oraz patriotycznej ludności miasta i okolicy. Z okazji tej uroczystości władze sokołe zapowiedziały zjazd Sokołów Okręgu 2, połączony z publicznymi ćwiczeniami popisowymi.

(—). Nieświadomie chciał być uczciwym kupiec Spigler z Mościsk, gdy oferował zboże po tańszej cenie w Związku kupców przy pl. Strzeleckim, lecz to niepodobało się miejscowym konkurentom i pobili go łaskami po głowie.

(—). Rozpruwaczem brzuchów ludzkich chciał być murarz J. Capek, zam. przy ul. Kałacza 16 lecz jedna z ofiar jego niedoskiej operacji, sprowadziła policję, która zamknęła operatora bez pentu.

NADESLANE.

**Dr. Stanisław FISCH**  
dentysta  
powrócił i ordynuje  
pl. Marjacki 1. 9.

## Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Środa, 1. sierpnia o g. 7.30: „Dwie cnoty”, kom. w 4 aktach Sutro (gość. występ M. Jednowskiego).

Czwartek, 2. sierpnia, o g. 7.30: „Dwie cnoty”, kom. w 4 aktach Sutro (gość. występ M. Jednowskiego).

Piątek, 3. sierpnia, o g. 7.30: „Dwie cnoty”, kom. w 4 aktach Sutro (gość. występ M. Jednowskiego).

Teatr Nowości do końca sierpnia zamknięty.

Występy gościnne Ireny Solskiej-Grosserowej i St. Wysockiej. Dwie znakomite artystki Solka i Wysocka rozpoczynają szereg gościnnych występów w sobotę, 4. b. m. W otoczeniu artystki Lwów będzie miał możność zobaczyć doskonałą gre Marcina Rydzewskiego, Piekarskiego i Niewiarowicza.

Z Teatru Małego donoszą: Gościnne występy Mariana Jednowskiego zgrupowały liczną publiczność, która podziwiała gre doskonałego przedstawiciela głównej roli w „Dwóch cnotach”. Teatr Mały utrzyma te sztuki do poniedziałku włącznie. Sadząc z wrażenia premiery, można się spodziewać silnej frekwencji publiczności, tem bardziej, że Teatr Mały jest jedynym grającym teatrem w środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia.

## EKONOMISTA

Lwów, 1. sierpnia.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: Marki niem. 0.12, dolary czeki i przek. 193.500, — banknoty 194.000, 1-ki i 2-ki 192.060, dolary kanad. 185.000, 1-ki i 2-ki 183.150, franki franc. 11.370 franki belg. 9.300, franki szwajc. 34.770, funty szterl. 892.000, liry 8.450, guldeny holend. 76.800, korony szwedzkie 51.960, kor. duńskie 34.750, kor. norweskie 31.450, kor. czeskie 5.760, kor. austr. 2.85, złoty polski 25.000

## Gielda zbożowa.

Lwów, 1. sierpnia.

Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólny obrót około 160 ton. Popyt dalej silniejszy od podaży. Transakcje w pszenicy, życie owsie i stanię. Żyto nowego zbioru ukazuje się już na targu. Tendencja i usposobienie niezdecydowane.

## Gieldy poza lwowskie

Warszawa, (M) W Gdańsku płacono za markę polską 568.58 do 566.42, przekazy na Warszawę 548.62 — 551.38.

W Berlinie płacono za markę polską 485 do 505, przekazy na Warszawę 510 do 520.

## Transakcje pozagiełdowe.

Lwów, 1. sierpnia.

KURSA PRYWATNE.

Dziś tendencja chwiejna, ceny się zmieniają dość często o 4 do 5000 punktów. — Obrót ożywiony.

Dolary amer. 207—210000; 1-ki, 2-ki 205—206000; dolary kanad. 194—196000; 1-ki, 2-ki 192—194000; marki niem. po 100 a 50 0.42—0.45; a 10 tys. 0.45—0.46; tys. star. em. 2.75—2.85; setki st. em. 1.50—1.80; leje 800—850; drobne 780—900; korony czeskie 6200—6350; drobne 6000—6200; austr. now. em. 1450—1500; star. em. 9000—9500; setki za tys. 12—15000; drobne po 50, 20, 10 za tys. 10—12000; austr. stempl. 2.72—2.76; austr. przekazy 2.80—2.82; franki franc. 10600—11000; funty szterl. 880—900000; franki szwajc. 33—34000; ruble 7.00—7.10; setki zwykłe 7.10—7.20; setki „Kacik” 22—25; dumskie tys. 22—25; dumskie po 250 15—16; karbowanice 0.80—0.85; hrywny 0.90—0.95.

Złoto: 20 kor. 870—880000, 20 mark. 920—940000, 20 frankówki 880—820000, 10 rubli 1.100.000 do 1.200.000, Dolary 95000—97000.

Złoto: korony austr. 14200—14500, 5 kor. 74000—78000, Floreny 37000—39000, Ruble 57000—57500, Kopejki 33000, na 1 rubel 34000, Leje 14000—14100.



# Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 168.

Środa, 1. sierpnia 1923.

Waluta markowa.

**W dniu dzisiejszym jak zwykle we środę giełda efektów nieczynna, a giełda walut i dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.**

## B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga	Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga
	od	do			od	do	
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	580000	590000		MAKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
ZYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	350000	355000		MAKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski browarniany przemy-słowy	—	—		MAKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski ex 1922	—	—		MAKA: pszen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	410000	425000		MAKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów	—	—	
KUKURUDZA: krajowa	—	—		OTREB: pszen.	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Salatyń	—	—		OTREB: żytni	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—		MAKUCHY: lądowe i konopne	—	—	
FASOLA: biała	—	—		MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—		WORKI: jutowe wyrobu Stradom, Warta	—	—	
GROCH: polny	—	—		Czestochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
GROCH: Victoria	—	—		WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
GROCH: 1/2 Victoria	—	—		KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
BOBIK:	—	—		SLOMA prasowana	—	—	
WYKA:	—	—		SIANO wołyńskie	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—		SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	inżne 80—90000
LUBIN:	—	—		LEN	—	—	
HRECZKA:	—	—		KASZA HRECZANNA	—	—	
				KASZA JECZMIENNA	—	—	
				KAPUSTA KWASZONA	—	—	
				PECAK	—	—	

Sekretariat Giełdy

Generalny Sekretarz Dr. Pascha.

## OGŁOSZENIA.

### UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 105/23/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mateusz Karczmarzski, syn Pawła i Marii, urodzony w roku 1882 w Podzameczku powiat Buczaczy, zamieszkały w Białej, wyrobnik, zaginał na wojnie jako żołnierz 56 p. p. i od stycznia 1915 niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31-go marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek żony jego postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Mateusza Karczmarzskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sędem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 5770  
Sąd okręgowy. Oddz. IV.  
Wadowice, dnia 8 maja 1923.

T. IV. 101/23/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Świątek, syn Tomasza i Agnieszki, urodzony w roku 1888 w Andrychowce powiat Wadowice, tamże zamieszkały, zaginał na wojnie światowej jako żołnierz 16 p. obrony kraj. i od 2 września 1914 niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek żony jego postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Jana Świątkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sędem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 5769  
Sąd okręgowy. Oddz. IV.  
Wadowice, dnia 7 maja 1923.

T. V. 503/22/5. Franciszek Mucha, urodzony 1884 w Rozborzu, powiat Przeworsk, syn Kazimierza i Teresy, w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 4 batalionu strzelców, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, z początkiem 1916 w Karpatach dostał się do niewoli rosyjskiej, a w sierpniu 1916 żona jego otrzymała od niego ostatnią kartkę z „Horodzin Samarytan” z Azji, odtąd ślad za nim zaginał. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dzpp.

wdraża się na prośbę Teresy Muchowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. dr. Kleinmanowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Franciszka Muchę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sędem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. 5809

Sąd okręgowy. Oddz. V.  
Rzeszów, dnia 7 lipca 1923.

T. 85/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kasia Krzeczowska wniosła o uznanie męża Michała Krzeczowskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanych świadków Jakóba Ilnickiego i Mieczysława Kropiwnickiego, oraz poświadczania Zwierzchności gminy w Ilniku z 28/6 1922 wynika, że Michał Krzeczowski został w roku 1914 powołany do armji austriackiej i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginał. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Krzeczowskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze, wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tuż, na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5750

Sąd okręgowy. Oddz. V.  
Sambor, dnia 8 lutego 1923.

T. 60/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Olena Romaniczuk i Anastazja Keleman wniosły o uznanie brata Stefana Ruszczaka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyń, popartych poświadczaniem Zwierzchności gminnej w Zadzielsku z 18/4 1923 wynika, że Stefan Ruszczak, Mikołaja, został w roku 1914 powołany do armji austriackiej i przebywał na froncie włoskim w roku 1915. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Stefana Ruszczaka Mikołaja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu dr. Marjanowi Szanserowi, adwokatowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tuż, na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5749

Sąd okręgowy. Oddz. V.  
Sambor, dnia 25 kwietnia 1923.

T. 151/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Pawłowicz wniosł o uznanie Jana Pa-

włowicza za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy, przesłuchanego świadka Tomasza Pawłowicza i poświadczania Gminy Czukiew 27 kwietnia 1922 wynika, że Jan Pawłowicz jako żołnierz armji austriackiej brał udział w roku 1915 w bitwie pod Gorlicami. Od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Pawłowicza. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Szanserowi, adw. w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tuż, na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5748

Sąd okręgowy. Oddz. V.  
Sambor, dnia 7 czerwca 1923.

T. 325/22. Jan Wojczuk, Franciszka, urodzony 22/X 1893, Dżurków, powiat Horodenka, powołany 1920 r. do Wojska Polskiego zaginał bez wieści. Gdy zachodzą warunki ustawowej śmierci, należy zawiadomić Sąd lub dra Sokala w Obertynie. 5747

Sąd okręgowy.  
Kołomyja, dnia 14 lutego 1923.

T. 245/22. Iwan Zottek, urodzony 31/V 1890 w Boranti, Rumunja, zmarł w niewoli rumuńskiej 1917 r. Wiadomości o zaginionym udzielił Sądowi lub dr. Hucznekerowi. 5746

Sąd okręgowy.  
Kołomyja, 4. października 1923.

T. IV. 27/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Stawiarz, gospodarz w Szymbarku, syn Piotra i Joanny z Sekulów, urodzony 14 maja 1851, wyemigrował na Węgry przed 40 laty i od tego czasu ślad o nim zaginał. Wobec prawdopodobieństwa zaistnienia przesłanek ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Stefana Stawiarza postępowanie celem uznania Jana Stawiarza za zmarłego i ogłasza się wezwanie aby Sądowi w Jasle udzielono wiadomości o zaginionym najdalej do dnia 25 lipca 1924, po którym to dniu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 5799

Sąd okręgowy. Oddz. IV.  
Jasło, dnia 22 kwietnia 1923.

T. V. 443/22/4. Piotr Kulpa, urodzony 1873 r. w Gniewczynie Łańcuckiej, powiat Przeworsk, syn Tomasza i Anny, w sierpniu 1914 r. przydzielony do austr. 34 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim a zarazem należał do załogi twierdzy Przemysła, w marcu 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej i pozostawał w obozie jeńców w Moskwie, skąd napisał do żony list 10 kwietnia 1915 r. i odtąd ślad za nim

zaginał. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Katarzyny Kulpowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. dr. Krzyściakowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Piotra Kulpę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sędem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. 5814

Sąd okręgowy. Oddz. V.  
Rzeszów, dnia 6 maja 1923.

T. V. 17/23/4. Michał Kapłita urodzony 1892 w Kiełnarówce, powiat Rzeszów, w czerwcu 1915 przydzielony do 89 pułku piechoty, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, następnie w roku 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał na Syberji, w roku 1919 pełnił służbę w 2. kompanji V. dywizji armji generała Hallera, pod jesień 1919 brał udział w wyprawie przeciw bandom bolszewickim, w której Michał Kapłita został ciężko rannym. Oddziały bolskie ustępując przed bolszewickimi wzięły rannych, a między nimi i Kapłitę na wozach, wskutek silnego naporu bolszewików i powołań Michał Kapłita spał z wozu i miał być rozstratowany przez konie i wozy. Wdraża się na prośbę Katarzyny Kapłita postępowanie celem uznania za zmarłego. 5815

Sąd okręgowy. Oddz. V.  
Rzeszów, dnia 8 maja 1923.

T. V. 427/22/7. Wojciech Ruszala, urodzony 1881 r. w Gliniaku-Zaborowia powiat Strzyżów, syn Jana i Anny, przydzielony w sierpniu 1914 r. do austr. 17 pułku piechoty obrony krajowej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim. 6. listopada 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej, przebywał w nosicielu Czystem w gab. Omskiej i tamże zmarł 13. grudnia 1919 odtąd niema o nim wiadomości. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobieństwo, że Wojciech Ruszala poniósł śmierć, przeto na prośbę Salomei 2-o Szela wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora dr. Marka Recha w Rzeszowie aż do dnia 31. sierpnia 1923 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasu okresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy. Oddz. V.  
Rzeszów, d. 25. kwietnia 1923. 5816



T. IV. 87/23/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Józef Łyczak, syn Franciszka i Marianny, urodzony w roku 1887 w Zebrzydowicach powiat Wadowice, zamieszkały w Kozach, stolarz, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56 p. w. miał polezc w bitwie pod Gorlicami, 9 marca 1915. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. i z § 112 kc. zarządza się na wniosek żony jego Katarzyny 2-go Śmigiełskiej postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego, a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 19 października 1918 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi lub dr. Józefowi Kubińskowi, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Józefa Łyczaka wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sędem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 5758

Sąd okręgowy, Oddz. IV  
Wadowice, dnia 8 maja 1923.

T. 462/20/9. Bazyli Kuziewicz, syn Piotra ur. 6 czerwca 1889 w Kozówce, zarobnik ostatnio we Lwowie zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 15 pp. miał się dostać w r. 1914 do niewoli rosyjskiej, gdzie prawdopodobnie zmarł, gdyż nie ma o nim wiadomości. Na wniosek Karoliny Kuziewicz wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego 26/10 1913 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Wilhelmowi Rosenbergowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się pojawił przed podpisany Sędem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd okręgowy, Oddz. VII, Lwów, dnia 21 grudnia 1922. 5802

T. V. 72/23/4. Franciszek Niedzioch, urodzony 1887 w Brzozie stadtcekiej powiat Łańcut, syn Pawła i Marianny, w sierpniu 1914 przydzielony do 90 pułku piechoty, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, odtąd ślad za nim zaginął. Wdraża się na prośbę Katarzyny Niedziochowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. dr. Markowi Reichowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. 5805

Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Rzeszów, dnia 4 kwietnia 1923.

T. V. 63/23/4. Józef Janowski, urodzony 1880 r. w Mokrzyżowie, powiat Tarnobrzeg, syn Jana i Katarzyny, w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 17. pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, w grudniu 1914 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, przebywał w obozie jeńców w Złotej Ordzie w Turkiestanie aż tamto w czerwcu lub w lipcu 1915 r. miał umrzeć w szpitalu, odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Katarzyny Janowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi w Rzeszowie wiadomości o powyższym wymienionym. Józefa Janowskiego wzywa się aby przed niżej wymienionym Sędem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. 5806

Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Rzeszów, dnia 4 maja 1923.

T. V. 276/19/3. Jan Bober z Polony, a. mąż Anny, powołany do służby wojskowej 2 sierpnia 1914 roku, odszedł na front rosyjski i pod Janowem koło Lublina w bitwie miał zginąć wedle przypuszczeń świadka naoczno Jana Boska z Polony. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Anny Bober z Polony postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo dr. Solty-

sikowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem Jana Bobera wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sędem, lub w inny sposób dał znać o sobie. 5807

Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Rzeszów, dnia 17 grudnia 1919.

T. V. 42/23/5. Marcin Brud, urodzony 1858 w Gniewczynie, powiat Przeworsk, syn Jędrzeja i Barbary, w sierpniu 1914 przydzielony do trenów do 7 staffli do 10 dywizji, na froncie rosyjskim udział w wojnie biorącej, w jesieni 1914 zachorował i oddany został do szpitala Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimie 1 listopada 1914 i odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Rozalii Brudowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Marcina Bruda wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sędem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. 5808

Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Rzeszów, dnia 9 lipca 1923.

T. V. 33/23/4. Wojciech Broszkiewicz, urodzony 1878 r. w Łańcutcie powiat Łańcut, syn Stanisława i Julji, w sierpniu 1914 r. przydzielony został do wojskowej straży ogniowej w twierdzy w Przemyslu, w marcu 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, tamże przebywał w obozie jeńców w Orenburgu, ostaną kartkę otrzymała od niego żona w sierpniu 1915 r. w której donosi, że pozostaje w szpitalu w Orenburgu ciężko chory, odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Wiktorji Broszkiewiczowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Markowi Reichowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Wojciecha Broszkiewicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sędem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. 5812

Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Rzeszów, dnia 29 maja 1923.

T. V. 504/22/4. Wawrzyniec Kołodziejczyk, urodzony 1875 w Łacie dolnej powiat Bochnia, zamieszkały w Rzeszowie, syn Piotra i Małgorzaty, z początkiem 1914 przydzielony do 17-go pułku piechoty pospolitego ruszenia, pełnił służbę w twierdzy w Przemyslu podczas oblężenia przez Rosjan w marcu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, tamże pracował w fabryce „Dnieprowski Zawod, gubernii Ekaterynosławskiej Zaporożje Kamenskoje”. skąd żona jego otrzymała od Jana Baka ostatnią wiadomość, że jej mąż Wawrzyniec Kołodziejczyk zachorował na pomieszenie zmysłów i wywieziony został do szpitala. Wdraża się na prośbę Emilji Kołodziejczyk postępowanie celem uznania za zmarłego. 5813

Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Rzeszów, dnia 11 maja 1923.

T. IV. 73/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Tyburski, rolnik z Kobyla, syn Jana i Anny z Gliwów, urodzony 28/6 1896, brał udział w wojnie światowej i dostawszy się do niewoli rosyjskiej w roku 1916, uległ wypadkowi ciężkiego poranienia i miał umrzeć w miejscowości Dzwonnice koło Kijowa na wiosnę 1918. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Anny Tyburskiej postępowanie celem udowodnienia śmierci Piotra Tyburskiego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym do 25 grudnia 1923. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu powyższym rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5800

Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Jasło, dnia 1. maja 1923.

T. 372/23/3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Bazyli Ciszuk, syn Piotra i Anny, ur. 11/11 1888 w Czerniowcach, ostatnio zamieszkały w Bilohorszczy (Lwów), brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 43 p. a. obrony krajowej i wedle przebrzdanych dochodzeń trafiony kulą w szyję, padł dnia 14/5 1917 roku na włos-

kim froncie w miejscowości Mawbłnoji i tamże pochowany. Wedle tego zarządza się na wniosek Mariji Ciszuk postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym lub adw. dr. Teodozemu Zajacowi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Po upływie terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie przedzielić jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku. 5803

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.  
Lwów, dnia 24. lipca 1923.

T. IV. 150/23/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Curzydło, syn Jędrzeja i Magdaleny, urodzony w roku 1879 w Tłuczani górnej, powiat Wadowice, rolnik w Mircyporebie, zaginął podczas wojny światowej na froncie włoskim jako żołnierz 16 p. austr. obrony kraj. i od 15 maja 1918 niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek żony jego postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Kazimierza Curzydła wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sędem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 5788

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Wadowice, dnia 23 czerwca 1923.

T. IV. 165/19/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Pilszyk, syn Michała i Marii, urodzony 1882 r. w Ślemieniu powiat Żywiec, żołnierz 56 pułku piechoty, dał ostatnią wiadomość o sobie z końcem roku 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2. ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego żony Elżbiety ze Ślemienia postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Władysławowi Korngutowi w Wadowicach wiadomości o powyższym wymienionym. Franciszka Pilszyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sędem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 października 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 ustanawia się p. dra Kornguta obrońcą związku małżeńskiego, zawartego między Franciszkiem i Elżbietą Pilszykami. 5785

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Wadowice, dnia 15 stycznia 1920.

T. IV. 62/23/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szymon Piątek, syn Andrzeja i Agnieszki, urodzony w roku 1883 w Pietrzykowicach powiat Żywiec, robotnik tamże, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz austriackiej armji dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie znajdował się w szpitalu w Charkowie jeszcze w styczniu 1915, poczem wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek żony jego postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Szymona Piątka wzywa się, aby się stawił przed podpisany Sędem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 5783

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Wadowice, d. 1. maja 1923 r.

T. IV. 54/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Urbanek z Brzezina, powołany do służby wojskowej w ciągu wojny światowej, został wysłany następnie na front włoski, gdzie po ostatniej wiadomości o sobie dnia 28 października nadstanej do żony, bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Reginy Urbanek postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu dr. Władysławowi Ga-

leckiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Jakóba Urbanka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sędem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5815-3

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Tarnów, d. 19 kwietnia 1923.

**ROZMAITE OBWIESZCZENIA.**

C. II. 252/ 23/1. Edykt. Przeciw Sebastjanowi Kołodziejczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Adama Młynarczyka, Marię Kewakrzyk, Jana Młynarczyka z Lubomierza pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audjencję na dzień 29-go sierpnia 1923 o godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw Sebastjana Kołodziejczyka nieznanego z życia i miejsca pobytu ustanawia się Pana Józefa Kołodziejczyka w Lubomierzu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Sebastjana Kołodziejczyka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zjawi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5844

Sąd powiatowy, Oddz. II.  
Mszana dolna, 25 lipca 1923.

Prez. 2536/18/23. Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował na III. kadencję sądu przysięgłych, rozpoczynającą się dnia 3. września 1923 przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Prezesa Sądu okręgowego dra Władysława Kruczkiewicza, zaś Wiceprezesa Sądu okręgowego dra Eugeniusza Geislera oraz sędziów okręgowych Mariana Korytowskiego, Karola Nienyckie, Stanisława Nowaka, Stefana Ciastonia i dra Stanisława Łojasiewicza zastępcami przewodniczącego. 5843

Prezes Sądu okręgowego.  
Tarnów, dnia 28 lipca 1923.

Cg. I. 466/23. Edykt. Wasył Wachniuk z Rusowa wniosł skargę przeciw pozwanemu niewiadomemu z pobytu Spiridonowi Szewkoples Kaliny o zeznanie dokumentu. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30-go sierpnia 1923 godz. 8 rano biuro Nr. 74. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Allerhanda kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5838

Sąd okręgowy, Oddz. I.  
Kolomyja, dnia 30 lipca 1923.

Członek wydziału: Dr. Amcisen mp.  
Prezydent Izby: Dr. Tarnawski mp.

Cg. I. 488/23. Edykt. Strona powodowa Teodosia Dmitresko Zaluze wniosła skargę przeciw pozwanemu niew. z pobytu Semenowi Kifiak o dopuszczenie do współposiadania. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 6 września 1923 godz. 8 rano, biuro Nr. 74. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Rauchwergera kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5837

Sąd okręgowy, Oddz. I.  
Kolomyja 23 lipca 1923.

Ogłoszenie. 1. Dr. Dawid Landau wpisany został dnia 26 maja 1923 na listę adwokatów tut. Izby z siedzibą w Przemyslu. 2. Piotr Mirosław 2-im. Hajduczek wpisany został dnia 10 lipca 1923 na listę adwokatów tut. Izby z siedzibą w Sądowej Wiszni. 3. Dr. Dawid Haupt wpisany został dnia 7 lipca 1923 na listę adwokatów tut. Izby z siedzibą w Przemyslu. 4. Dr. Włodzisław Gilliński wpisany został dnia 14 lipca 1923 na listę adwokatów tut. Izby z siedzibą w Jarosławiu. 5833

Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Przemysł, dnia 30 lipca 1923.

Cg. I. 511/23/1. Edykt. Strona powodowa Wasyla Bilskiego wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Bilskiemu o 10.500.000 mkp. do L. czynn. Cg. I. 511/23/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30 sierpnia 1923 o 8 rano w tym Sądzie, biuro Nr. 83. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Sternhela kuratorem, który



ja będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika 5848

Sąd okręgowy.  
Stryi, 7 lipca 1923.

#### KONKURSY

II. Konkurs. W Miejskiej Szkole Handlowej w Bydgoszczy jest do objęcia posada dyrektora. Wymagane są studia uniwersyteckie i handlowe, oraz praktyka nauczycielska. Pobory według norm państwowych, nadto osobny dodatek miejski. Koszta przeprowadzki zwraca się. Reflektanci zechcą podanie swe nadsyłać do dnia 15-go sierpnia br. do Magistratu — Urząd Szkolny — załączając życiorys, oraz odpisy świadectw i dokumentów. Referencje osób poważnych pożądane. 5834

Magistrat miasta Bydgoszczy.

Oddział szkolny.

Bydgoszcz dnia 21. lipca 1923  
(—) Podolski.

#### SPADKI

A. 78/23.7. Wezwanie nieznanych dziedziców. Parata z Klipczów Sachnowicz, rolniczka z Zabłotowa, zmarła w Zabłotowie dnia 10 października 1922 nie pozostawiając osmiorga potomstwa. Jej majątek, w tym mienie biżuterii, udział w spadku nie sążniami wsiacy dziedzice. Ustanowiła się dla nieznanych dziedziców Wasyła Kaszycza Maksyma z Zabłotowa kuratorem. Kto zainteruje zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść tuż, Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa. 5845

Sąd powiatowy. Oddz. I.  
Zabłotów, dnia 3 lipca 1923.

#### FIRMY

Firm. 355/23. Rg. A. 491. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 11 lipca 1923 brzmienie firmy: Młyn parowy Alfieda Potockiego w Leżajsku. Siedziba firmy: Leżajsk. Przedmiot przedsiębiorstwa: Mielenie wszelkich gatunków zboża oraz zakupno zboża celem zmielenia i sprzedaży jego produktów. Posiadacz firmy: Alfred Potocki w Łańcucie. Prokurysta firmy: Franciszek Beer w Leżajsku. Podpis firmy: firmę podpisywać będzie własnoręcznie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętym stampilją lub wypisanem pismem zwykłym albo maszynowym położy swój podpis albo właściciel firmy albo jego generalny pełnomocnik dr. Paweł Horain z dodatkiem „gen. pełn.” lub też prokurysta słowami: „Fr. Beer” z dodatkiem oznaczającym prokurę.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, d. 11. lipca 1923. 5733

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument zwolnienia wojskowego na nazwisko ań. Leszka Masłaczewskiego. 5836

**Korzystna oferta dla wszystkich!**  
**NA RATY!**  
wszystkim przeważnie urzędnikom przy wpłaconiu  
Mk. 100.000 —  
dajemy kredyt na  
Mk. 1.000.000 — i więcej.  
Polecamy na tych warunkach ulgowych rozkładać towary manufakturowe i bieliznę (Materiale męskie i damskie), towary lenne, płótna i wiele in.  
Lwowska Spółka Manufakturowa  
UL. AKADEMICKA 23. 5831

#### ZWRACA SIĘ UWAGĘ

na przetarg pisemny Szefostwa Intendentury Okręgu Korpusu Nr. VI Lwów (Ochonek 4) na dostawę sprzętów kwaternikowych, dla Korpusu Kadetów Nr. I. Lwów, ogłoszony w „Polsce Zbrojnej” Nr. 186 i „Monitorze Polskim” Nr. 153 z 10. lipca br. 5833

## Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

L. 246/1-II. 1923

### ROZPISANIE DOSTAWY.

Dyrekcja K. P. w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną rozprawę ofertową (przetarg) na dostawę robót krawieckich, tj. konfekcję ubiorów służbowych dla personelu kolejowego krakowskiego okręgu dyrekcyjnego za wiosenny i jesienny termin obdziału 1923 i zaprasza w tym celu interesentów do wnoszenia ofert najdalej do dnia 7. sierpnia 1923 godzina 12 w południe. Oferty przesyłane pocztą, muszą być sadane tak, ażeby do oznaczonego co dopiero terminu znalazły się w Dyrekcji K. P. Konfekcja obejmuje całe wykonanie, a więc robotę wraz z krojeniem i dodaniem większych lub mniejszych dodatków krawieckich, — jak sztywniki płócienne, kalikot, tasiemki, guziki, haftki, nici, pętlce, sprzączki, godła kolejowe i państwowe itp. Ilość potrzebnych na cały rok ubrań służbowych, podaje się poniżej w przybliżeniu, a m.:

- 6.100 kurtek (bluz) sukiennych,
- 9.900 spodni sukiennych,
- 4.200 płaszczów sukiennych,
- 400 płaszczów lodenowych,
- 700 kurtek lodenowych,
- 10.000 czapek sukiennych,
- 1.200 płaszczów płóciennych ochronnych,
- 7.200 bluz płóciennych ochronnych,
- 3.200 spodni płóciennych ochronnych.

Dostawca obowiązany jest do sporządzenia na tych samych warunkach 15% większej, lub też 15% mniejszej ilości ubrań, bez prawa żądania odszkodowania za zwiększoną lub zmniejszoną dostawę. Ilości ubrań na pokrycie zapotrzebowania wiosennego mają być wykonane i dostarczone w przeciągu sześciu tygodni od dnia dostarczenia przez Zarząd kolejowy materiałów.

Dla dostawy ubrań przeznaczonych na pokrycie zapotrzebowania jesiennego określają szczegółowe warunki, termin 1. września, który tym razem przesuwa się na 1-go listopada 1923.

Wszystkie materiały wierzchnie, tudzież podszewki do płaszczów i kurtek tak lodenowych, jak i sukiennych, płócienne podszewki w rekawicy, na kieszenie i paski do spodni, oraz amarant na wyłogi, otrzyma dostawca od Zarządu kolejowego, według wymiaru podanego i przyjętego w ofercie. Natomiast dostarczenie wszystkich drobniejszych dodatków do ubiorów, jak sztywnik płócienny, kalikot, nici, tasiemki, guziki, haftki, pętlce, sprzączki, godła kolejowe i państwowe itp. powierza się firmie konfekcyjnej, dostawa obejmuje dalej gotowe czapki sukienne — rogatywki, wraz z wszelkimi, niezbędnymi do wykonania dodatkami czapkarskimi, oraz z godłami państwowymi i kolejowymi.

Formularze ofert ogólne i szczegółowe warunki dostawy wraz z opisem ubiorów służbowych daje do przejrzania, a po otrzymaniu marek na opłatę pocztową, wysyła także pocztą Dyrekcja K. P. w Krakowie.

Oferty sporządzone być muszą na formularzach wydanych przez Zarząd kolejowy.

Oferty (podania) podlegają opłacie stempowej w wymiarze 30.000 Mk. za pierwszy arkusz, po 6.000 Mk. za dalsze arkusze. Załączniki normalnej wielkości wymagają ostemplowania po 6.000 Mk. bez względu na ilość arkuszy.

Ofertę zaopatrzyć należy napisem: „Oferta na dostawę robót krawieckich” i przesłać w zapieczętowanej kopercie do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, najdalej do 7-go sierpnia 1923, godzina 12 w południe.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1-szej (13-tej) po południu w biurze Wydziału dla spraw prawnych i ogólnoadministracyjnych Dyrekcji K. P. w Krakowie, przyczem oferenci mogą być obecni.

Oferta obowiązuje każdego oferenta przez sześć tygodni, licząc od dnia 7-go sierpnia 1923 i w tym też przeciągu czasu otrzymują oferenci zawiadomienie o wyniku.

W razie przyznania dostawy należy złożyć kaucję w kwocie wynoszącej 5% wartości dostawy.

Dyrekcji K. P. przysługuje prawo przyznania oferentowi dostawy całego, lub też części zapotrzebowania ofertą objętego, oraz prawo odzucenia oferty.

Ofert nadesłanych po powyższym terminie, lub też nieodpowiadających postanowieniom niniejszego ogłoszenia, Zarząd kolejowy nie uwzględni.

Kraków, dnia 17. lipca 1923.

5835

Wiceprezes Dyrekcji kolei państwowych.

## Obwieszczenie licytacyjne.

L. 2430

Dnia 14. sierpnia (wtorek) br., o godz. 11-tej rano odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu licytacja ustna i ofertowa na sprzedaż drzewostanu w lesie gminy Rozdźałów, a to:

463 sztuk dębiny o masie drzewnej 876 m.<sup>3</sup> w następujących procentach: 46% I-ej klasy, 30% II. kl., 24% III. kl.:

29 m.<sup>3</sup> braków dębowych;

10 m.<sup>3</sup> jesionu;

880 m.<sup>3</sup> olchy;

200 m.<sup>3</sup> osiki;

około 4400 m. prz. drzewa łupanego, 1600 m. prz. gałęzi i 1220 kup chrustu.

Cena wywołania wynosi miliard sto milionów Mkp. i poniżej tej kwoty sprzedaż tego drzewostanu nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winien jest złożyć wadium w kwocie sto milionów mkp.

Licytacyjna cena kupna i sprzedaży ma być wpłaconą do dnia 14, licząc od dnia zatwierdzenia wyniku tej licytacji przez Wydział powiatowy.

Rozłożenie licytacyjnej ceny kupna i sprzedaży na dalsze terminu nie jest wykluczonem.

Cena kupna i sprzedaży ustalona będzie po licytacji w złotych polskich wedle kursu franka szwajcarskiego, notowanego na giełdzie warszawskiej, który obowiązuje w dniu zapłaty.

Warunki licytacyjne i wykaz sprzedać się mającego drzewostanu przeglądać można w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu, lub u kierownika gminy w Rozdźałowie (poczta Byszów, stacja kolejowa Radziechów lub Krystynopol), który upoważnia reflektantów do oglądnięcia sprzedać się mającego drzewostanu.

Sokal, dnia 26. lipca 1923.

5849

Komisarz rządowy:

Dr. Władysław Wejda.

## Firma SINGER SEWING MACHINE COMPANY

skład maszyn do szycia we LWOWIE  
ul. Leona Sapiehy 24,

wzywa wszystkich tych, którzy w latach 1914—1923 oddali maszyny do szycia powyższej firmie do naprawy i nie odebrali ich dotąd, aby do dnia 1/9 1923 r. maszyny te w wspomnianej firmie podjęli, w przeciwnym bowiem razie po upływie terminu tego — maszyny będą przez firmę SINGER SEWING MACHINE COMPANY wymontowane i sprzedane, zaś uzyskana ze sprzedaży kwota będzie obrócona na pokrycie kosztów naprawy i składowego. 5829

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 44.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 50.000 mp., za granicą 70.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Reaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należy nie przyjmować. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzmy 31.